

ZBIORY OSRODKA KARTA



Str 2

Grzech wobec wolności



Str 3

Błędne koło



Str 5

Terror



Str 8

Odejście



SOLIDARNOSC WALCZĄCA

TYGODNIK

16-22 kwiecień nr 16

cena 500 zł

Drodzy czytelnicy!

Oddajemy Wam do rąk naszą gazetę Solidarność Walcząca redagowaną jako ogólnopolskie pismo SW.

W numeracji pisma opieramy się na kontynuacji poznańskiego Tygodnika SW i ciągłości wydawniczej SW z Wrocławia.

Liczymy na Wasze opinie i propozycje.

Zapraszamy do współpracy!

Redakcja



for AFSW Bez Pardony

Grzech wobec wolności

W czerwcu 1940 roku, Stalin w porozumieniu z Hitlerem, najechał i wcielił do ZSRR Litwę. Z komunizmem spało na ten kraj pasmo zbrodni, masowych wywózek, wyzysku i demoralizacji. Ale naród przetrwał.

11 marca br, pierwsze wyłonione, w jako tako wolnych wyborach, Zgromadzenie Narodowe proklamowało niepodległość Litwy. Ogłosiło powrót do państwa bezprawnie zagrabionego przed 50 laty i mocą swej suwerennej władzy zaapelowało o formalne uznanie Republiki Litewskiej. Prezydent Gorbaczow - sukcesor Stalina, odrzucił litewską proklamację. Potężny Związek Sowiecki znów pacyfikuje mały, bezbronny kraj. Lecz żadne państwo nie zdobyło się na gest jego dyplomatycznego uznania. Fakt ten kładzie skazę na demokrację w całej społeczności międzynarodowej.

Do uznania Litwy, z racji historii i sąsiedztwa, była szczególnie zobowiązana Polska. Niestety, tak się nie stało.

Co przez to straciliśmy?

1/ Niepowtarzalną, dziejową okazję zniweczenia wrogości i urazów Litwinów do Polaków.

2/ Uznanie Litwy, przysporzyłoby nam sympatię miliardów zwykłych ludzi na całym świecie, dla których prawo samostanowienia narodów nie jest pustym dźwiękiem. Polska zyskałaby przychylną całą światową opinię.

3/ Sprzeciw Moskwie,

technąby w Polaków nowego ducha i mógłby stanowić krok na drodze do naszej niepodległości. A nie groził niczym, oprócz ewentualnej odmowy sowieckiego poparcia dla rządu.

4/ Pozostawienie Litwinów na sowieckiej łasce i niełasce stanowi złowrogi sygnał dla Ukraińców i Białorusinów, że w razie czego Polacy, (jak w 1921), mogą dogadać się z Rosjanami ich kosztem. Opóźni to proces wyzwolenia się całej środkowo-wschodniej Europy.

5/ Swą krótkowzrocznością i małostkowością wobec Litwy, obecny Premier zaprzeczył głoszonym przez siebie wartościom, czym powiększył deprawację i zamęt w sumieniach Polaków.

Nieuznanie Litwy przez rząd Tadeusza Mazowieckiego jest ciężkim politycznym błędem - naruszeniem zasady solidarności między narodami. Jest grzechem wobec wolności, gdyż nie będzie wolności bez solidarności.

Kornel MORAWIECKI

Solidarność Walcząca wspierając dążenia narodu litewskiego do posiadania niepodległego państwa zorganizowała demonstracje popierające:

w Opolu 28.03.

w Poznaniu 26.03, 1.04, 4.04.

we Wrocławiu 30.03, 5.04.



fol. AFSW Bez Pardonu

Jeszcze więcej władzy

Niewiele czasu dzieli nas od wyborów do samorządów lokalnych. Kampania wyborcza jest już tu i ówdzie widoczna. Do wyborów w Poznaniu, w których wyłoniony zostanie m.in. prezydent, stają także Komitety Obywatelskie - niesprecyzowane bliżej zbiory obywateli różnej maści i z różnych dzielnic. Od pewnego czasu trwają rozmowy czy K.O. mają połączyć się w kampanii wyborczej z Solidarnością czy też wystawiać własne listy. Jak się wydaje K.O. nie są, tym pierwszym, zachwycone. Skąd nagle tyle obaw u działaczy K.O., które jako jeden z filarów swej działalności głośno akceptację etosu Solidarności? Otóż NSZZ Solidarność pokazał pazurki. Dąży do kontrolowania w sposób tak

ewidentny, że zraża tym nawet swoich sympatyków. Na początku Solidarność chciała tylko poznać kandydatów i pomóc im o ile okażą się prawomyślni. Później zarządziła 50% miejsc a ostatnio przebąkuje o 75%. Komitety Obywatelskie przesyłane są członkami „S”, ale Związkowi jest to jeszcze za mało. Kolegia elektorskie, które głosować będą na kandydatów na radnych składać się będą, w dużej części, z odelegowanych przez „S” działaczy. Kandydaci mają być także przedstawieni działaczom K.O. - czy starczy czasu, by KO-owcy ich poznali, by zorientowali się, na kogo właściwie głosują, tego nikt nie wie. Najważniejsze, by nie byli związani z jakąkolwiek partią, oczywiście z wyjątkiem „S” (poprzednia przynależność do PZPR specjalnie nie przeszkadza - komunistów przecież już nie ma). Duża szansa K.O. jaką był ich pluralizm i niezależność została zaprzepaszczone - tym lepiej.

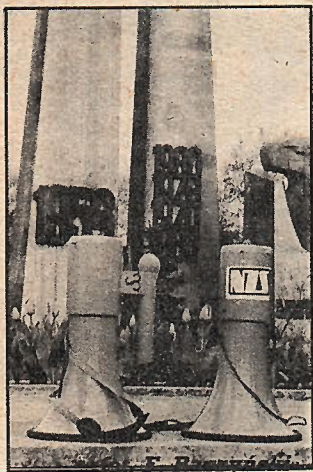
W Poznaniu zapanowała zgoda. 50% miejsc na liście K.O. otrzymają działacze „S”. Zdezorientowane co nieco dzielnicowe K.O. myślą o secesji.



fol. F. Raczynski

Mija rok od podpisania umów *okrągłego stołu* - umów, które jedni nazywają sukcesem, inni największą manipulacją 40-lęcia...

Bez ryzyka popełnienia błędu można domniemywać, że premierostwo Mazowieckiego jest wynikiem tajnych porozumień w Magdalence. Oto bowiem jeden z inicjatorów tych porozumień - gen. Kiszczak - zwierza się reporterowi Gazety Wyborczej: *Premier powiedział, że uważa moją osobę za najbardziej od-*



powiednią dla stanowisk, które mi powierza - wicepremiera i szefa resortu. Wiem jeszcze z czasów, gdy omawialiśmy w Magdalence warunki rokowań "okrągłego stołu", że czynić będzie wszystko i nie zaniedba niczego, by wyprowadzić Polskę z poślizgu...

Skoro więc w Magdalence ustalono, że premierem będzie Mazowiecki, musiał on dawać gwarancję nienaruszalności interesów Moskwy. I dawał. O czym sam zapewnił w swoim pierwszym sejmowym wystąpieniu, potwierdzonym później na łamach moskiewskich *Izwestii*. Mazowiecki stwierdził mianowicie, że: *Polska wiernie wypełni obowiązki sojusznicze wynikające z jej przynależności do Układu Warszawskiego*. Warto przy tym wiedzieć, że owe obowiązki to, według Rajskiego, ok. 12 mld dolarów w skali rocznej. Postawmy zatem pytanie: Czy Mazowiecki w imię wypełniania obowiązków sojuszniczych ma moralne prawo wzywać Polaków do zaciskania pasa - zdając sobie w pełni sprawę, że w ramach tych zobowiązań mieści się również

eksport komunizmu do krajów trzeciego świata (vide: sprawa statku *Bolesław Krzywousty* wiozącego broń dla reżimu etiopskiego).

Władza to również ośrodki skupione w OKP i wokół Wałęsy. I mimo to, że występują między nimi pewne różnice programowe oraz personalne, to łączy ich wasalny charakter wobec Moskwy. Niech świadczą o tym dwa przykłady: poseł Lityński z OKP na jednym ze

lejnego zrywu, czy buntu Polaków, tak, aby ten ewentualny bunt spacyfikować.

Powróćmy jeszcze do expose Mazowieckiego. Zapewnił on sojuszników, czyli komunistów, że przeszłość odcina grubą linią, że nie będzie żadnych rozliczeń, żadnych *polowań na czarownicę*. A więc ludzie, którzy doprowadzili ten kraj do tyłu nieszczęść nie poniosą, personalnie, żadnej odpowie-

sił o uznanie zbrodni stalinowskich za ludobójstwo.

Rekapitulując kwestię władzy: kpina jest twierdzenie mówiące, że teraz mamy już nasz rząd. Jest to rząd tak samo wasalny wobec Moskwy, jak poprzednie ekipy. Nonsensem jest zatem pogląd Wałęsy jakoby już mamy wolną Polskę.

Krzysztof WOLF (fragmenty)



Błędne koło „okrągłego stołu”

spotkań z wyborcami w Świdnicy na dość liczne pytania dotyczące możliwości wycofania wojsk sowieckich z Polski odpowiada: *...działania na rzecz szybkiego wyprowadzenia wojsk sowieckich z Polski uznaje za prowokację polityczną...* (Słowo *Niezależne* nr 4, Wałbrzych). I drugi przykład pochodzący z artykułu M. Zalewskiego zamieszczonego w *Tygodniku Solidarność*, a więc w piśmie Wałęsy: *nie warto już dłużej wypominać przeszłości tym, którzy jeszcze bardzo niedawno wyznaczali PZPR rolę jedyne go gwaranta i partnera w kontaktach z wielkim mocarstwem. Trzeba skupić się na tym, co Wałęsa ma Moskwie do zaoferowania. Po pierwsze, jest to gwarancja spokoju ewolucyjnych przemian w kraju, które usuwając władzę PZPR nie szkodzą interesom ZSRR*. A więc po samorozwiązaniu się PZPR rolę gwaranta interesów Moskwy przejął Wałęsa. Staje się przeto wielce prawdopodobne, że Wałęsa może z czasem zastąpić Jaruzelskiego, wszak on nie zaszkodzi Moskwie. Najprawdopodobniej dojdzie do tego w momencie jakiegoś ko-

działności - choćby moralnej. Co więcej, w większości zostają oni na swych dotychczasowych stanowiskach. Nasuwa się pytanie: skąd ta wyrozumiałość dla komunistów?

Po pierwsze, każdy kompromis ma to do siebie, że strony go zawierające mają na uwadze nie tylko swój interes, ale również interes i bezpieczeństwo partnera.

Po drugie - nie ukrywajmy tego - zawierający kompromis z komunistami, to, w większości, ludzie ze stalinowską przeszłością. A zatem rozliczenie się z komunistami musiałyby dotyczyć również przyjaciół Mazowieckiego, z drużyny Wałęsy. Raczej trudno sobie wyobrazić, by Mazowiecki rozliczał swego ministra Kuroń, czy szefa OKP - Geremka z ich komunistycznej, jakże owocnej, przeszłości. Jak widać *drużyna* ma osobiste powody, aby nie rozliczać komunizmu. Tym bardziej, że nikt nie pragnie by jego najbliższą rodzinę uznano za współwinnych zbrodni stalinowskich. Skąd wściekły atak A. Michnika na posła Ujazdowskiego, który wno-

Z rzeczywistością na bakier

„Trudno dziś mówić o klawiszu, o zdrajcy narodu czy targowicy. To bowiem - jak uczą okrągłostołowe lekcje - język minionej epoki. Już Adam Michnik nie pyta głupio jak przed laty - komu ława poselska, komu ława oskarżonych? Dziś wiadomo już, że ława poselska jest dla wszystkich i nie jest niczym złym, a może wręcz przeciwnie, siedzenie na niej z niedawnymi *Rzewuskimi*, *Potockimi* i *Branickimi* końca XX wieku. Gdyby tylko Rejtan dożyć mógł tych czasów”.

Arkadiusz URBAN

Orzeł Biały
nr 1450 Londyn

Prezentujemy fragmenty listu otwartego Antanasa Terleckasa - przywódcy radykalnej organizacji Liga Wolności Litwy (działającej w konspiracji od 1978 roku) do przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautasa Landsbergisa. Ocenia on działalność Sajudisu.

tów, ale wszelkimi sposobami starał się ich usunąć z politycznej areny.

3 czerwca 1988 r. do Litewskiego Związku Odrodzenia (po kilku dniach przemianowanego na Litewski Ruch Przebudo- wy, LPS) do grupy inicjatywnej rekomendowa- no nieustraszoną bojow- niczkę Nijole Sadunaite. Z listy kandydatów jej nazwisko zostało usunięte.

kiej partii komunistycz- nej. To czy może komuni- sta z „Sajudisu” być w opozycji wobec Litew- skiej Partii Komunistycz- nej?

7 października 1988 r. prawie w tajemnicy, wy- wiesiliście narodową fla- gę na baszcie Zamku Gie- dymina. Dlaczego nie da- liście możliwości wywie- szenia naszej trójkoloro- wej jednemu z byłych par- tyzantów, męczennikowi obozu koncentracyj- nego albo jakiemś inne- mu cudownie ocalonemu prześladowanemu patrio- cie? Setki Litwinów prze- siedziało za „trójkoloro- wą” 7-10 lat. Czy chociaż jednego z nich zaprosili- cie? Dlaczego, na przy- kład, nie zgodziliście się, aby flagę wywiesił Petras Plump, więziony przez 15 lat, z tego 7 za wywiesze- nie trójkolorowej 16 lute- go 1958 r. na elektrowni w Pietroszunach? Tak więc 7 października stał się początkiem zdrady wobec naszej trójkoloro- wej.

W więziennych murach naprzeciw Konserwato- rium zdarzyło mi się prze- bywać niejedną raz. Czę- sto dochodziły wówczas do mnie z gmachu Kon- serwatorium odgłosy mu- zyki, które nasuwały roz- maite myśli. Co czeka nasz naród? Albo nastąpi rozpad imperium i Litwa odzyska swą państwo- wość, albo Gorbaczow będzie zmuszony zastoso- wać terror. Innej alterna- tywy nie widzę. Jeżeli bę- dzie realizowany drugi wariant, Wam Profeso- rze, nie przyjdzie się prze- prowadzić się z Konser- watorium do sąsiedniego domu. Nadal będzie Pan grać na pianinie, a część członków Ligi Wolności będzie znowu Was słu- chać.//Antanas Terlec- kas

Antanas Terleckas

LIST OTWARTY

DO

PROF. WYTAUTASA

LANDSBERGISA

Artykuł w „Odrodzeniu” („Atgimimo”) nr 42, jak również wywiad Wy- tautasa Radzвила, ogłoszony w „Respublikoje” (nr 26, 1989) skłania mnie do wyrażenia opinii od- nośnie stosunków panu- jących pomiędzy Litew- skim Ruchem Przebudo- wy a Ligą Wolności.

Nieprawda, że jednym z korzeni „Sajudisu”, jak twierdzi Wasz kolega W. Radziwilas, jest długi i złożony ruch dysyden- cki, nastawiony na uzys- kanie niepodległości Lit- wy. Znam wielu aktywis- tów Związku, „Sajudis”, w większości to ludzie przyzwoici, jednak zaled- wie jeden lub dwóch z nich uczestniczyło w ru- chu, który nazywamy dy- sydenckim. Od pierwsze- go dnia swego powstania „Sajudis” nie tylko igno- rował byłych dysyden-

Balys Gajauskas był prze- trzymywany w więzieniu ponad 35 lat, Wiktoras Petkus - 25, ksiądz Alfon- sas Swarinskas - około 20 lat. Dlaczego nie za- proponowaliście ich kan- dydatur? Niewielu do- myśla się, że „Sajudis” został powołany, aby stał się przeciwwagą dla naro- dowych ruchów litew- kich, które pojawiły się od 1940 r. i od 15 lutego tego roku działały przez całą okupację.

„Sajudis” wydaje się przygotowany jeszcze raz do ratowania partii ko- munistycznej. Wy w dal- szym ciągu twierdzicie, że „Sajudis” pozostaje w opozycji do partii. Nie- stety, Waszym słowom brakuje elementarnej lo- giki. Aktywni komuniści „Sajudisu”: B. Ganzelis, R. Ozolas, M. Stokwila- wiczius, R. Gudoite, K. Prunskiene, A. Czekuolis i inni już zostali wybrani do kierownictwa litew-

Wilno 1. stycznia 1990 r.

fol. Marianański



Jarosław Krotliński i Marek Rudnicki przeprowadzili rozmowę z przedstawicielem Krakowskiego Oddziału Solidarności Walczącej, Krzysztofem Ochelem. W 1986 roku był jednym z organizatorów 1 Majowej akcji, która miała na celu rozbić pochodu i pokazanie, że opozycja jeszcze istnieje.

Z etykiety terrorysty Krzysztof Ochel znalazł się w więzieniu...

Krotliński, Rudnicki: W krakowskich środowiskach opozycyjnych jesteś postacią dość znaną. Za-

obecności opozycji, podkreślenia społecznej nieakceptacji narzuconego systemu, wyrażonej w działaniach bardziej widocznych niż kolportaż bibuły. Zrodził się wówczas pomysł zakłócenia manifestacji Pierwszomajowej. Komunistyczne władze, jak co roku, przygotowywały tradycyjną imprezę, pokaz siły, buty i pogardy wobec tych, którzy w tym dniu, rzekomo mieli swoje święto. Pamiętamy, kto uczestniczył w tych oficjalnych obchodach: etatowi aparatczycy oraz ludzie nie mogący, bądź nie potra-

- potem, brałem udział w ich montażu na dachu.

Czy akcja powiodła się?

Niestety nie. *Ubecja*, przeprowadzając rutynową kontrolę na dachach, odnalazła zamontowane wyrzutnie. Są to tylko nasze przypuszczenia, ponieważ nie było zakończenia śledztwa i nie poznaliśmy całości materiału dowodowego. Równocześnie ze śledztwem trwała wielka kampania w środkach masowego przekazu. W prasie ukazywały się artykuły pod tytułami: *Bezwzględne ob-*

SZ stała się pismem Solidarności Walczącej i w ten sposób ja również znalazłem się w *SW*.

Co możesz powiedzieć o bieżącej działalności *SW*; jakie widzisz perspektywy rozwoju?

Obecnie rozbudowujemy Oddział. Zajmujemy się redagowaniem, drukiem i kolportażem naszej prasy. Współorganizujemy, wraz z innymi organizacjami, demonstracje i inne akcje protestacyjne.

Specyfiką krakowskiej *SW* jest ścisła współpraca z organizacjami niepodle-

Terrorysta

wdzięczasz to, w dużym stopniu, wydarzeniom z przed czterech lat. Była to głośna sprawa - mówiło się o niej w całej Polsce. Oficjalna prasa nazwała Ciebie wówczas *terrorystą*. Czy mógłbyś przypomnieć naszym Czytelnikom tamtą historię i przedstawić swój w niej udział?

Krzysztof Ochel: Istotnie, sprawa ta była stosunkowo znana. Większość ludzi dowiedziała się o niej jednak z oficjalnej prasy - a ta zrobiła z nas bandytów i terrorystów.

Uważam, że warto przedstawić te wydarzenia w obiektywnym świetle.

Zacznijmy więc, od początku: jest rok 1986 - okres ponownego rozkwitu komunistycznego totalitaryzmu po stanie wojennym. Wielu ludzi odczuwało wtedy potrzebę jakiejś spektakularnej akcji, zaakcentowania

fiący oprzeć się wszechobecnej presji.

W 1986 roku, wiec miał odbyć się w Rynku. Postanowiliśmy przygotować i zainstalować na dachu jednej z kamienic, wyrzutnie z uolkami i gazem łzawiącym. Były to urządzenia odpalane zdalnie, ustawione w ten sposób, by na ludzi spadł deszcz ulotek, zaś na stojących z przodu *partyjniaków* - pojemnik z gazem łzawiącym. Cała operacja - wbrew temu, co insynuowała później oficjalna prasa - nie stanowiła żadnego zagrożenia dla zdrowia i życia uczestników wiecu, po prostu paru aparatczyków, wróciłoby do domów z zaczerwionymi oczyma.

Jaki był Twój udział w przygotowaniu wyrzutni?

Miałem za zadanie skonstruować elementy elektryczne urządzeń

licze terroryzmu itp. Potem zaczęły się wpadki. W więzieniu, bez procesu, przesiedziałem osiem miesięcy. Na wolność wyszedłem dzięki interwencji kurii krakowskiej.

A jak zaczynałeś swoją działalność polityczną?

Początkowo, była to działalność czysto związkowa - rozpocząłem ją już w szkole średniej. W 1981 roku byłem członkiem zarządu KZ. Po wprowadzeniu stanu wojennego, podobnie jak wielu młodych ludzi, zajmowałem się malowaniem na murach i kolportażem. W 1985 roku, związałem się z gazetą *Solidarność Zwycięży*. Tą działalnością zajmowałem się do momentu wpadki, 4 września 1986 roku. Po wyjściu na wolność, nawiązałem aktywniejsze kontakty z L-DPN-em i współpracowałem z pismem *Solidarność Zwycięży*: W październiku 1987

głośniowymi działającymi w Związku Sowieckim...

Tak. Współpracujemy z Ligą Wolności Litwy, z organizacjami niepodległościowymi na Ukrainie i w innych republikach. Kolportujemy prasę *SW* i inne wydawnictwa niezależne do ZSRR. Prowadzimy wymianę serwisów informacyjnych; stąd tak dużo, w naszej prasie, materiałów dotyczących tych krajów.

Wszystko to świadczy o dużej dynamice Waszego Oddziału. Rodzi to pytanie o perspektywy utworzenia Klubu *Wolni i Solidarni* w Krakowie.

Obecnie trwają prace przygotowawcze. Przeprowadziliśmy już wstępne rozmowy z bliskim nam ideowo Klubem NZS *Kadrówka* i mamy nadzieję, że w październiku br utworzymy Krakowski Klub Polityczny *Wolni i Solidarni*.

Józef Mackiewicz o Mazowieckim

"(...) Od 17 lat szkoła komunistyczna usiłuje zaszczerpić dzieciom pogląd ateistyczny. I oto na trybunę sejmową wkracza poseł katolicki ZNAKu, Tadeusz Mazowiecki, i oświadcza: *17 lat rozwoju oświaty powszechnej przyniosło Polsce ogromne osiągnięcia społeczne... Ten wielki rozwój oświaty nie jest dziełem przypadku, ale wynika u nas z założeń ustroju socjalistycznego...*"

Józef MACKIEWICZ
Zwycięstwo Provokacji, Londyn 1983, str.151

To jeszcze nie „nasz rząd”!

”Tadeuszowi Mazowieckiemu nikt z Polaków chyba nie życzy źle. Tym jednak, którzy chcą widzieć w jego rządzie - rząd Polski, rząd Rzeczypospolitej, należy przypomnieć, że rząd ten nie pochodzi z wolnych wyborów, że nadal w *sejmie PRL* większość mają komuniści. Próba okrzyknięcia obecnego porozumienia niedawnej opozycji (a właściwie części opozycji) z komunistami jako *porozumienie narodowe* ma na celu legitymację obecnych władz *PRL*, a więc nie tylko rządu Tadeusza Mazowieckiego, ale także sejmu i senatu w obecnym ich kształcie, a przede wszystkim zasadniczego w obecnym systemie członku władzy *prezydenta PRL*.”

Głos Poznańskich Liberatów Pismo Wielkopolskiego Oddziału LDP”N” nr 22-23

Dziel i rządź

Zasada praktykowana od czasów rzymskich nieobca jest także komunistom. Wiceprezydent Szczecina hojną ręką zaproponował Akeji Bieżącej (SW) lokal...KPN. Stwierdził, że KPN zdewastowała pomieszczenie wobec czego jeden telefon i sprawa jest załatwiona. My uważamy, że w Szczecinie wystarczy miejsca i na lokal dla KPN i AB i dla wiceprezydenta (z kratkami w oknach).

Wiec.

5.04. w Poznaniu odbył się wiec przedwyborczy Poznańskiego Porozumienia Wyborczego *Solidarność i Niepodległość* utworzonego przez: Klub *Wolni i Solidarni*, LDPN i SW. Wiec najpoważniej potraktowali milicjanci. Kilkuset zomowców z armatkami wodnymi stawilo się do obrony odległego o 2 km od miejsca wiecu gmachu SB. Następnego dnia, przynajmniej formalnie, SB zlikwidowano.

Lina Kostenko

xxx

Reżymy hunty i pretorie
Mijało wszystko
ostawały się narody
I jak tu grać
toż kanwa historii
Na czymś trzeba by wyszyc oblicze swobody

przekład: Stanisław Srokowski

Podziemna prasa stanu wojennego i okresu walki o niepodległość wypełniła nieocenioną rolę w kształtowaniu nowej myśli.

Duży udział w tym procesie miała literatura. Ważny był niemal każdy symbol emocjonalny, działający na wyobraźnię. Niestety, wiele utworów pełniło tylko doraźną, często publicystyczną funkcję. Pozostaną one w dokumentach epoki jako znaki rozpoznawcze działań politycznych. Nie wszystkie przetrzymają próbę czasu. Dotyczy to również prac przekładowych, wierszy wywodzących się z kultur narodów uciśnionych. Trzeba podnieść poprzeczkę, równać w górę.

Literatura ukraińska, rodząca się przy ogromnych ograniczeniach cenzuralnych, nie straciła jednak swojego kontaktu ze światową myślą poetycką. Dobrym tego przykładem jest twórczość najwybitniejszej dziś poetki ukraińskiej, Liny Kostenko.

Także nieujawnione w prasie oficjalnej wiersze innych poetów wskazują, iż coraz częściej dochodzi do głosu filozofia uniwersalizmu artystycznego, poetyka ponadczasowości. Warto tym zjawiskom poświęcić więcej miejsca, szczególnie w przypadku twórczości narodów z nami sąsiadujących, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, czy innych narodów, wciąż będących w zniewoleniu. Tam bowiem bije żywe źródło poezji i poezja wciąż jest chlebem powszednim. Nie ma bowiem rzeczywistego, prawdziwego zbliżenia narodów bez po-

LINA KOSTENKO
- wybitna ukraińska poetka średniego pokolenia, autorka takich tomów wierszy jak: *Witryna*, *Nad brzegami wiecznej rzeki*, *Mariusia Czuraj*. Przez wiele lat mieszkała w Kijowie.

TAMIŁA SŁOBODIANIUK - poetka młodszego pokolenia. Przez długie lata nie zdecydowała się na druk w oficjalnej prasie ukraińskiej.

Stanisław Srokowski

góre

W

Równać

znania ich życia duchowego, artystycznego, twórczego.

Stanisław Srokowski
Notki o autorach:

Debiutowała w Polsce. Mieszka w Kijowie. Dziś prezentujemy nowej grupie czytelników jej wiersze.

Tamiła Słobodianiuk

xxx

Jeśli nieprawda drugą ciągnie
I już w zaprzęgu siedem kłamstw.
Wszechludzki kłamstwa tuman
Przekształcił się już w ciemny las

xxx

Nie zbliżajcie się do mojej duszy,
Ból bowiem niosą wasze kroki.
Łamaliście moją duszę, zamilknijcie!
Łamaliście przez tyle dni, przez tyle długich lat...
A dusza cierpienie znosiła i żyła,
Bowień w istocie wyższą mądrość znała -
Miłość nie kocha zła!
To ona was w końcu złamała.

przekład: Stanisław Srokowski

Roman Bartoszcze, poseł PSL, stwierdził na posiedzeniu Sejmu, że palenie archiwów SB i niszczenie dokumentów PZPR miało m.in. na celu uniemożliwienie ujawnienia powiązań części przywódców Solidarności z SB. Swoją wypowiedź uzasadnił tym, że w resztkach spalonych dokumentów znaleziono nazwiska osób mających opinię kryształowych postaci.

Ostro replikujący, był członkiem PZPR, obecnie przewodniczący OKP, poseł B. Gremek powiedział, że jest to nieprawda i oszczerstwo.

Byłem członkiem, utworzonej po okupacji budynku KW PZPR w Poznaniu (m.in. przez SW), społecznej komisji, mającej rozstrzygnąć o dalszym przeznaczeniu mienia po PZPR. W tym czasie, wielokrotnie spotykałem się z działaniami ze strony rządu, które uniemożliwiały zabezpieczenie

Archiwa PZPR - temat tabu.

nie dokumentów, w tym archiwów KW PZPR. Podejmowane w Poznaniu decyzje o zamknięciu i zaplombowaniu budynku KW, archiwum i kont bankowych PZPR, były z reguły, anulowane następnego dnia przez Warszawę.

Nie mogę stwierdzić co zawierały archiwa KW PZPR w Poznaniu. Mogę jednak, w całej rozciągłości, potwierdzić zarzut p. Romana Bartoszcze, o celowe opóźnianie przejmowania obiektów po PZPR i o uniemożliwianie przez komunistów, niszczenia kompromitujących ich dokumentów.

Czy były to także dokumenty kompromitujące niektórych przywódców Solidarności i OKP?

Aby to wyjaśnić, konieczne jest ujawnienie i zbadanie ocalałych resztek (nie można z tym zwlekać).

Maciej FRANKIEWICZ

Oświadczenie

W związku z ujawnieniem faktu uczestnictwa p. Stefana Adamskiego w zespole konsultacyjno-koordynującym d/s polityki wyznaczonej woj. poznańskiego, kategorycznie żądamy jego usunięcia ze stanowiska Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego. Zespół, w skład którego wchodził p. Adamski został utworzony 16.02.1985 r. m.in. przez z-cę szefa WUSW (zajmującego się także inwigilacją księży), ppłk. M.Molaka, członków KW PZPR i UW w Poznaniu. Działania p. Adamskiego wspólnie z wysokimi funkcjonariuszami SB i PZPR przeciwko społeczeństwu i Kościołowi dyskredytują go. Uważamy, że Komisarz Wyborczy

w demokratycznych wyborach musi być osobą nieskompromitowaną. Wnosząc o wyznaczenie nowego Komisarza Wyborczego oświadczamy, że z panem Stefanem Adamskim nie widzimy możliwości współpracy.

POZNAŃSKIE POROZUMIENIE WYBORCZE
SOLIDARNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Klub Polityczny Wolni i Solidarni
Jolanna Bentkowska

Liberalno-Demokratyczna Partia Niepodległość
Sławomir Mikołajczak
Solidarność Walcząca
Maciej Frankiewicz

Mały kącik gospodarczy

W sytuacji pogłębiającego się kryzysu gospodarczego oraz wznoszącego bezrobocia pragniemy przedstawić propozycję alternatywną w stosunku do bierności, apatii - ogólnej niemożności. Naszą konkretną propozycję adresujemy do wszystkich pragnących coś produkować - lecz nie mających rozeznania na rynku. Zdajemy sobie również sprawę, iż szansa stworzenia stu miejsc pracy daje realną możliwość poprawy bytu dla stu rodzin dotkniętych problemem bezrobocia. Jest to lista artykułów niedostępnych na rynku, na które istnieje duże zainteresowanie.

Przedstawiamy swe propozycje jako ofertę produkcji dla wszystkich zainteresowanych - zarówno zakładów rzemieślniczych jak i państwowych.

Jednocześnie prosimy Państwa o nadsyłanie swych propozycji z krótkim komentarzem np. dolomit - preparat magnezowy produkowany przez Herbabol - brak zarobku w aptekach jak i w sieci Herbabolu.

Pierwszą propozycję składamy firmie HCP - która jako jedna z nielicznych w kraju (być może jedyna) podejmuje się produkcji zespołów napędowych do różnego rodzaju pojazdów. Proponujemy podjęcia się produkcji *bardziej oficjalnej* - seryjnej produkcji kompletnych podzespołów (na początek 1000 kompletów). Obecnie wykonuje się zamówienia indywidualne nieoficjalnie, *po znajomości*. Oferujemy wzorce prze-

niesienia napędu do motocykli M-72 (popularna MK-750 cm3) oraz Zundapp 500.

Proponujemy, aby w handlu częściami *retro* wyspecjalizował się jeden sklep motoryzacyjny - gdyż ułatwi to zakupy nabywcom z całej Polski.

Zobowiązujemy się zamieścić bezpłatną reklamę (inf. o sprzedaży) takiego sklepu.

- największą popularnością wśród młodzieży cieszy się motocykl *Junak* - propozycja dla zakładów rzemieślniczych zajmujących się produkcją akcesoriów i części motoryzacyjnych - aby zainteresowali się tym pojazdem. Istnieje realne zapotrzebowanie na zestawy uszczelki do silnika, tuleje, łożyska, zawory, tłoki, pierścienie itd. itp. - trudno wymienić wszystkie detale.

- brakuje wspomnianego doloimitu - prep (aratu prof. Aleksandrowicza, używanego w profilaktyce nowotworowej).

- rzemieślnikom z branży papierniczej proponujemy produkcję brakujących na rynku torebek papierowych - wkładów do odkurzaczy (małych i dużych).

- osobom zajmującym się produkcją z tworzyw sztucznych proponujemy produkcję *fakirów* - obuwia z tworzywa zalecanego ze względu na masaż stóp.

Tyle w tym tygodniu - czekamy na Państwa spostrzeżenia - propozycje towarów brakujących na rynku, na które istnieje realne zapotrzebowanie.



Stale punkty kolportażu:

1. Poznań, Klub WOLNI I SOLIDARNI, ul. Górna Wilda 106 od poniedziałku do piątku w godz. 12-18.00

2. Wrocław ul. Świdnicka (przy przejściu podziemnym) od poniedziałku do piątku w godz. 14-17.00

Korespondencję do Redakcji prosimy kierować na adresy:

1. Klub Polityczny „Wolni i Solidarni”, Poznań, ul. Górna Wilda 106

2. Wojciech Myślecki, ul. Śniegockiego 29, 52-414 Wrocław

Podziękowania:

Alina Starczewska-Byrska 200 USD, Andrzej W. 200 DM dla WiS Poznań, Ala 100, Kolejarz 250, E.M. 20, Andrzej - papier

Numer zamknięto
10.04.1990

Wydaje Ag. Inf. SW
Redaguje zespół
Oprac. graf. Res
Nakład 5500 egz.



MARCIN KASPRZAK
UR. 2 XI 1960 W CIŁKOWIE POW. SREM
STRACONY 8. IX. 1905 NA STOKACH
STADEL WARSZAWSKIEJ

Zniknięcie Kasprzaka * Noc 7/8.04.90 Poznań

fot CDF, Mariński